



GAUDIUM

Drodzy Czytelnicy!

Czas wakacji jest darem i zadaniem. Czas końca roku szkolnego i akademickiego, to także czas podziękowań! Dziękuję redakcji „Gaudium”: red. nacz. Julii Judyńskiej, a także całemu zespołowi redakcyjnemu, za poświęcony czas i zaangażowanie w tworzenie pisma młodzieżowego. Dostępne jest ono w wersji papierowej i elektronicznej (na stronie parafii kozielskiej). W to wspaniałe dzieło są zaangażowane też inne osoby. Pani Joanna Żyła, czujnym okiem dostrzega, to co dla zwykłego śmiertelnika często jest niezauważalne i dba ,by nie pojawiały się błędy. Ks. Sławomir umieszcza gazetkę na stronie internetowej. Dziękuję czytelnikom teź gazetki, bo bez Was nie byłoby Gaudium. Jako dekanalny duszpasterz młodzieży z serca dziękuję księżom naszej parafii za pomoc w wielu podejmowanych inicjatywach. Elżbiecie Zwierz-szefowej zespołu muzycznego i wszystkim należącym do sekcji wokalne i instrumentalne za wasz trud, zwłaszcza czas wielu prób. Pragnę podziękować każdej osobie, która wniosła jakiegokolwiek dobro w naszą, niekiedy szarą codzienność. Dziękuję także naszym dobrodziejom, w sposób szczególny dziękuję kierownikowi Hula Gula na Dębowej za życzliwość i otwartość dla nas! Dziękuję Wam za to, że wytrwaliście w tym, co dobre. Proszę Was o modlitwę za młodzież naszego dekanatu, aby dobrze przeżyła czas wakacji!
Z pamięcią w modlitwie

Ks. Marcin Utzig



Słowo amatorki

Rok chyli się już ku końcowi, aura jest coraz bardziej zimowa... zaraz, zaraz, to nie ten numer coś mi się pomieszało! Rok szkolny chyli się już ku końcowi, a aura staje się jak najbardziej wakacyjna!

Koniec roku to pora podsumowań, rozliczenia tego co dobre i co złe. W „Gaudium” jest jednak trochę inaczej. My nie musimy rozliczać złych rzeczy, bo spotykały nas tylko dobre! Od września wydaliśmy 9 numerów naszego pisma (grudzień i styczeń były połączone i wydrukowane w pięknej, kolorowej szacie graficznej) co łącznie daje 36 stron A4 naszych przemyśleń i artykułów. Z „Gaudium” współpracowała doborowa ekipa i w tym miejscu pragnę każdemu z osobna podziękować: ks. Marcinowi za wciągnięcie mnie w redagowanie gazetki, za dobitne wstępniaki i za wsparcie w każdej ważnej, czasami nawet życiowej sprawie; ks. Sławkowi za drukowanie czasopisma zawsze na czas i za udzielenie rady w razie najmniejszej potrzeby; Magdzie za wzruszające opowiadania; Justynie za artykuły przepelnione wiarą i wiarę wzmacniające; Ani za głębokie przemyślenia; Kindze za rzetelność i humor; Eli za młodzieńczą świeżość spojrzenia; Agnieszce za konkretne pomysły i ich realizację; Mariuszowi za komputerowe sztuczki oraz Wam drodzy Czytelnicy za ciepłe słowa i chęć zabierania nas w postaci „Gaudium” do swoich rodzin, domów i serc. Za tę wspaniałą przygodę ze wszystkich moich sił serdecznie DZIĘKUJĘ!

Julia Judyńska



Miłość Cię znajdzie

Sobotni wczesny poranek przez wielu był oczekiwany już od dłuższego czasu. 2 czerwca z samego rana wyruszyliśmy w stronę Pól Lednickich, by tam wspólnie z młodzieżą z całej Polski, a nawet z zagranicy, bawić się i modlić na chwałę Boga. Każdy z plecakiem pełnym jedzenia i gorącej herbaty, a także uśmiechem na twarzy starał się przeżyć szczególnie całe spotkanie. Po długiej podróży dotarliśmy wreszcie na wyczekiwane miejsce. Po otrzymaniu śpiewników, „Dzienniczek” św. Faustyny, książek o świętej i toruńskich pierniczek w kształcie serca przeszliśmy na miejsce, gdzie rozłożyliśmy nasze koce i karimaty. W planie nie zabrakło wielu śpiewów i tańców. Po Godzinie Miłosierdzia, gdzie wszyscy odśpiewali z wielką radością Koronkę do Miłosierdzia Bożego, swoje słowa dotyczące spowiedzi skierował do młodzieży o. Jacek Salij. A tuż po niej rozpoczęło się oficjalnie XVI Spotkanie Młodych Lednica 2012 pod szczególnym hasłem „Miłość Cię znajdzie”. Siostry ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia przedstawiły krótki zarys życia i działalności głównej patronki

tegorocznego spotkania – świętej Faustyny Kowalskiej. Następnie siostry wraz z czterdziestoma relikwiami udały się do sektorów, by każdy mógł uczcić i ucałować relikwie świętej. Po tym rozpoczął się najważniejszy punkt spotkania – Eucharystia, na której usłyszeliśmy o miłowaniu bliźniego i traktowaniu go tak, jak my traktujemy siebie samych. Po pięknej Mszy Świętej rozpoczęło się spotkanie z Jezusem Miłosiernym przez adorację obrazu i nabożeństwo, a tuż po nim wyśpiewaliśmy Litanię do błogosławionego Jana Pawła II i wysłuchaliśmy słów Ojca Świętego Benedykta XVI. Była także możliwość ujrzenia chrzcielnicy Jana Pawła II. A gdy zapadł już zmrok, każdy przekazał sobie światło świecy i mógł zakreślić znak krzyża na czole osoby stojącej obok błogosławiąc jej. I właśnie od tego momentu rozpoczął się czas refleksji i zadumy. W procesji wniesiono Najświętszy Sakrament, a każdy klęczący modlił się. O godzinie 24.00 nad Polami Lednickimi zabłysnęły iskry Bożego Miłosierdzia, a następnie każdy przeszedł przez Bramę III Tysiąclecia. Każdy z nas młodych wracał zadowolony i ze świadomością, że było warto jechać, bo chociaż pogoda nie była odpowiednia i każdy przemókł i zmarzł, to jednak już nie może się doczekać następnego spotkania za rok. Serdecznie dziękujemy za to spotkanie, bo dzięki temu można zauważyć, że młodzież potrafi kochać Boga, a Bóg kocha młodzież, co pokazał poprzez piękną i ogromną tęczę na niebie.

Justyna Kręcichwost

Czas trudnego wyboru...

Czerwiec to dla każdego ucznia bardzo ważny miesiąc. Jest to bowiem pierwszy miesiąc lata i ostatni szkoły. Za niedługo otrzymamy świadectwa i będziemy mogli podsumować cały rok swojej pracy. Jest to szczególnie ważny czas dla

wszystkich trzecioklasistów z gimnazjum i liceum. Czekają na nich bardzo ważne decyzje. Będą musieli zdecydować o swojej przyszłości poprzez wybór nowej szkoły bądź uczelni. Wchodzimy w nowe okresy swojego życia, a każdy z nich stawia przed nami inne i nie zawsze łatwiejsze wyzwania. Czekają nas trudne decyzje, które mogą zaważyć na naszej przyszłości. Kto wie, być może właśnie w tym momencie któryś z naszych znajomych odnalazł swoje powołanie? Wszystkim nam kojarzy się to z życiem zakonnym, albo z księżmi. Jednak jest to nieprawda. Istnieją trzy rodzaje powołań: duchowne, społeczne i rodzinne. Nie zdajemy sobie sprawy z tych dwóch ostatnich, ale do założenia rodziny, czy nawet do pełnienia zawodu można być powołanym. Wiadomo, że prace, które lubimy wykonujemy lepiej. Właśnie to jest powołanie, odkrycie tego co najbardziej nam się podoba.



Radosna mama idąca ze swoimi dziećmi, nauczyciel patrzący jak jego klasa dostaje dobre oceny, kucharz słyszący pochwały na temat swoich dań... To tylko nieliczne przykłady powołań. To coś, co sprawia nam przyjemność, coś co robimy z dumą. Szukanie powołania może trwać długo, ale gdy je odnajdziemy będziemy szczęśliwi. Jest to trudne, bo wymaga wsłuchania się w siebie, wejrzenia w swoje własne serce. Odnalezienia swoich pasji, ale także i wad. Czasami wydaje nam się, że to do czego dążymy jest śmieszne i dla nas nieosiągalne. Jednak nie wolno poddawać się, należy wierzyć, że marzenia się spełniają. Życie jest nieprzewidywalne, nie wiemy, co jest naszym powołaniem. Nie możemy się na nie zamykać. Jeśli je odnajdziemy należy je podjąć, zmierzyć się z powierzonym nam zadaniem.

Ela Turło

Wakacje czas odpoczynku od Boga?

Wrzesień czas rozpoczęcia nowego roku. Msza o błogosławieństwo na ten rok, szczerza modlitwa z głębi serca by wszystko było jak najlepiej. Trwają miesiące, wiele sprawdzianów, zaliczeń, matury... Miliony modlitw i prośb, by wszystko potoczyło się po naszej myśli. Każda niedziela, każda Msza i taka sama modlitwa, Boże dopomóż! Wszystko skończyło się wspaniale. Rok szkolny zaliczony, zdana sesja, pojawienie się w kościele i słowo dziękuję i... i co dalej? Jak będą wyglądać Twoje wolne dni? Co będziesz robił na wakacjach? Czy będzie to odpoczynek wraz z Bogiem, który każdego dnia Cię wspierał, byś nie upadł, czy może będzie to właśnie odpoczynek od Boga? Odpoczynek od Tego, który każdego dnia jest Twoim przyjacielem, jest Tym, który pragnie Twojego szczęścia. Ty każdego wieczoru kładziesz się i zmęczony codziennym trudem zasypiasz, a On...? On wtedy przychodzi, odgarnia włosy, błogosławi Ci, czuwa, byś miał spokojną noc. Gdy rano wstajesz ogromnie się cieszy, że znów z Nim spotkasz się na modlitwie, że Jego ukochane dziecko znowu się uśmiecha, widząc pierwsze promienie słońca, że wraz ze swymi przyjaciółmi będziesz Go wychwalał, że nigdy nie zapomnisz o ukochanym Ojcu i Przyjacielu. Przyjaciele są jak gwiazdy czasem ich nie widać, ale zawsze wiadomo, że są. Taką gwiazdą w naszym życiu jest Bóg, oddający się nam na ołtarzach całego świata. Bóg będący naszą iską światła na codziennych drogach życia, Bóg będący naszą gwiazdą, mimo że czasem zwyczajnie jej nie widać. Zastanów się, czy od takiego Przyjaciela chcesz odpocząć w te zbliżające się wakacje.

Ania Litwinowicz

Coś od siebie ☺

Już niebawem nadejdą wakacje i nie ma opcji, by było inaczej. Jedyne czego nam potrzeba to słońce, dobrzy przyjaciele,



plecak i silne nogi, aby w końcu powędrować w świat. Wszystko to, co męczyło nas od września, nareszcie możemy odłożyć na półkę albo wyrzucić do kosza. Jest jednak coś, co trzeba podkreślić... Wciąż jest z nami Jezus Chrystus. Przeszedł z nami kolejną ciężką wyprawę, pomagając nam w szkołach i pracy, pomagał nam dźwigać plecaki i napełniał Duchem Świętym. Szedł z nami przez zimowe zasy i oblodzone ulice, trzymał za rękę w piątkowe wieczory, kiedy gromadziliśmy się na mszach o godzinie dziewiętnastej. Widział nasze zmęczenie ale też radości. Teraz to my mamy dużo czasu, aby dziękować mu za dobrze przeżyty rok szkolny czy studencki. Tu też mam przyjemność zaprosić Was droga młodzieży na Święto Młodzieży, które odbędzie się w dniach od 16 do 21 lipca bieżącego roku na Górze Świętej Anny. Jest to niesamowicie pięknie przeżyty czas w chwale naszego Pana Jezusa Chrystusa.

Z obserwacji przypadkowych parafian:

Co jest najpiękniejsze w liturgii mszy młodzieżowych?

-Najpiękniejsze jest to, że choć tak niewielka grupka młodzieży, potrafi cieszyć się w Panu, to, że te msze mają całkiem inny wymiar, poczuć można luźną atmosferę, przyjaźń i chęć uczestnictwa w tej liturgii słowa.

Dlaczego ludzie często negatywnie oceniają młodzież?

-Ludzie nigdy nie potrafili spoglądać obiektywnie na innych, wciąż szukają czegoś, co sprawia innym przykrość. Często jest tak, że ktoś, kto nigdy nie przyszedł na mszę młodzieżową, czy zwyczajnie nie poznał osób, które są blisko związane z Bogiem, potrafi wręcz krzyknąć na forach parafialnych, że młodzież jest zła, że dziś nie ma młodzieży takiej, jak kiedyś.

Czy jest coś, co można by zmienić we mszach czy też w młodzieży?

-Przede wszystkim nie można nikogo zmieniać, bo każdy człowiek jest zupełnie oddzielną jednostką i wszyscy muszą dostrzegać to co jest dobre, a co złe. Nie należy kierować się sugestiami innych osób, które być może w ogóle nie są związane z kościołem, czy też takich, które pojawiają się w nim sporadycznie. Można by postarać się o to, aby w naszym kościółku ludzie, bez względu na wiek, zaczęli śpiewać, bo przecież co najbardziej ubogaca liturgię jak nie śpiew...

Drodzy czytelnicy „Gaudium”, chociaż jesteśmy młodzi i często ograniczani brakiem głosu, mamy ogromne szanse wpływać na to, co dzieje się w naszym życiu i naszym otoczeniu. Wystarczy jedynie otworzyć oczy i serce, podać dłoń Jezusowi i radować się w Jego miłości, bo właśnie w nas Bóg Ojciec pokłada największą nadzieję na lepszy świat.

Agnieszka Mecner

I believe I can fly...

Lubię marzyć. Rzeczywistość wyobraźni pozostaje wolna od granic. Najbardziej sprzyjające warunki do ich snucia to ciepły lipcowy wieczór. Taras, wygodny fotel i rozgwieżdżone niebo. Patrząc na nie, ciałem pozostaję w Koźlu, ale duchem jestem już daleko. W swoich marzeniach podróżuję. Przemierzam Stany Zjednoczone słynną Route 66, zwiedzam Meteory w Grecji, plażuję w gruzińskim Batumi i zdobywam Aconcague.

Szczepan też marzył o dalekich podróżach. Za cel obrał sobie Bajkał. Odległość, jaka dzieliła go od cudownego Syberyjskiego Morza, to blisko 7 tysięcy kilometrów. Gdyby za środek transportu wybrać samochód i jechać bez przerwy, podróż trwałaby 3 dni i 12 godzin. Szczepan wybrał pociąg. Sześć dni w spartańskich warunkach. Korzystając z Kolei Transsyberyjskiej o luksusach mówić nie można. Szczepan jednak we wspomnieniach nie narzeka. Z sentymentem wspomina ludzi postawionych na jego drodze. Z nostalgią mówi o napotkanej życzliwości, uśmiechu i poznawaniu nowej kultury. Na relację z wyprawy pewnie nie starczyłaby książka, dlatego nie poczęstuję Was szczegółami. Jedno jednak zapadło mi w pamięć. Szczepan zapytany o to, co czuł, kiedy



zobaczył majestatycznie rozpościerające się wody Bajkału, powiedział o wzruszeniu i przyjemnym ciepłe w sercu, o radości, która dawała ogromną siłę...

Chyba każdy zna to przyjemne uczucie, kiedy spełniają się marzenia. Nadchodzące wakacje to dobry moment do realizacji dawno odkładanych planów. Przed uczniami 2 miesiące wolnego, przed studentami jeszcze więcej, trzeba więc dobrze wykorzystać czas wypoczynku. Niech mottem tegorocznych wakacji pozostają słowa Marka Twaina "Złap wiatr w żagle, podróżuj, śnij, odkrywaj..." :-)

Życzę słonecznych dni, ciekawych pomysłów i do zobaczenia, gdzieś w drodze!!!

Magda Maj

Smajlnij się

To już ostatnie chwile szkoły, studiów, nauki więc nie martw się i uśmiechnij się :) Już niedługo nadejdzie ten upragniony czas wakacji, wytchnienia i odpoczynku, a ty będziesz oglądał świat z zupełnie innej perspektywy (najprawdopodobniej leżąc brzuchem do góry xD). Aby te wakacje były jeszcze pogodniejsze czas na HUMOR :)

Co trzeba zrobić, żeby iść do nieba?

- pyta ksiądz na lekcji religii.
- Dzieci kolejno odpowiadają:
- Trzeba pomagać rodzicom!
- ... być dobrym!
- ... chodzić do kościoła!
- A Jasiu woła:
- Trzeba umrzeć!

Lekcja religii.

- Katecheta omawia przykazania Boże.
- Kiedy skończył czwarte przykazanie o szanowaniu rodziców, zapytał:
- A czy jest jakieś przykazanie, które mówi o tym, jak traktować swoje siostry i braci?
- Tak, piąte - nie zabijaj! - odpowiedział Jaś.

Stworzył Pan Bóg świat, spojrzał nań z góry i się zachwycił.

- Drugiego dnia stworzył zwierzęta.
- Ale piękne - pomyślał.
- Trzeciego dnia stworzył mężczyznę i przez dwa dni nie mógł wyjść z podziwu dla jego urody.
- Piątego dnia stworzył kobietę, spojrzał na nią, pomyślał trochę i mówi:
- Ty to się będziesz musiała malować

Adam i Ewa idą przez raj.

- Ewa przez dłuższą chwilę nic nie mówi.
- Po jakimś czasie przerywa milczenie i mówi do Adama:
- Adamie, kochasz ty mnie jeszcze?
- A kogo mam kochać?

- Mamusiu, czy diabeł jest mężczyzną?
- Nie, jest o wiele gorszy od mężczyzny.
- A więc jest kobietą...

Człowiek umiera.

- Widzi niebo a tam ludzie modlący się cały czas.
- Widzi piekło a tam zabawa, imprezy itp.
- Św. Piotr się go zapytał gdzie chce iść.
- On powiedział, że do piekła, więc Św. Piotr mówi do diabła:
- Kolejny do ciebie.
- Diabeł zaprowadza człowieka do małej klatki i go zamyka.
- Człowiek się pyta:
- Jak to przecież miały być imprezy itp.
- Mamy dobrą kampanię reklamową.

Z OGŁOSZEŃ PARAFIALNYCH:

Za tydzień Wielkanoc. Bardzo proszę wszystkie panie składać jajka w przedsionku.

Ksiądz Kowalski został wybrany na urząd kustosa naszego kościoła i zaakceptował ten wybór.
Nie mogliśmy znaleźć nikogo lepszego.



I COŚ NA DZIŚ, JUTRO I POJUTRZE :)

Wykaz pieśni, jakie należy śpiewać podczas jazdy samochodem:

- 90 km/h - To szczęśliwy dzień
- 100 km/h - Ofiaruję Tobie Panie dziś całe życie me
- 110 km/h - Ojczy, Ty kochasz mnie
- 120 km/h - Liczę na Ciebie Ojczy
- 130 km/h - Panie, przebacz nam
- 140 km/h - Zbliżam się w pokorze
- 150 km/h - Być bliżej Ciebie chce
- 160 km/h - U drzwi Twoich stoję Panie
- 170 km/h - Pan Jezus już się zbliża
- 180 km/h - Jezus jest tu
- 200 km/h - Witaj ach witaj



Miłego dnia! :)

Kinga Frąckowiak